



**Ewa Borek**, 2017-01-17 08:17

## Ewa Borek: Lek jak pizza na telefon?



Fot. Tomasz Kobosz

Sprzedaż pozaapteczna powinna być dla pacjentów dostępna, ale pod warunkiem stworzenia im solidnego dostępu do wiedzy.

Wszystko wskazuje na to, że na lepszą opiekę zdrowotną nie mamy co szybko liczyć. To co możemy jako obywatele, to dbać o swoje zdrowie póki jesteśmy zdrowi i szybko nabierać umiejętności samodzielnego rozwiązywania banalnych problemów zdrowotnych. Jak najdłużej wytrwać w zdrowiu i powstrzymać się od chorób i kontaktów z opieką zdrowotną, to brzmi jak pragmatyczny cel każdego obywatela wobec bezradności wpłynięcia na poprawę jakości opieki zdrowotnej. Już dziś połowa z nas radzi sobie z prostymi problemami typu przeziębienie, ból głowy czy katar bez pomocy lekarza, za to z pomocą farmaceuty. I 90% z nas jest zadowolonych z efektów takiego samoleczenia. Żeby rozwijać własne kompetencje zdrowotne musimy mieć dostęp do dwu narzędzi – do informacji i do leków. Leki nabywane w aptece, gdzie za ladą

stoi farmaceuta i doradzi jak je bezpiecznie i odpowiedzialnie zażywać to optymalna okoliczność. Często jednak musimy kupić leki poza apteką – w sklepie, drogerii, na stacji benzynowej. I to dobrze, bo mamy je pod ręką, gdy apteka jest zamknięta albo jest daleko. Ale źle, bo nie ma tam fachowego personelu, który doradzi, jak z tych leków odpowiedzialnie korzystać. Dlatego sprzedaż pozaapteczna powinna być dla pacjentów dostępna, ale pod warunkiem stworzenia im solidnego dostępu do wiedzy. W dzisiejszych czasach to nie jest problem, wystarczy całodobowa infolinia farmaceutyczna albo dobry, rzetelny, autoryzowany portal wiedzy o leczeniu i samoleczeniu z czatem i możliwością uzyskania porady w czasie rzeczywistym online. Tak więc dostęp do leków poza apteką tak, ale za cenę dostępu do informacji dla pacjentów, jak je odpowiedzialnie stosować. A docelowym marzeniem pacjenta pozostaje to, żeby lek jak pizza mógł dotrzeć na telefon do domu lub do pracy – ale przy tym rozwiązaniu jeszcze się nie upieramy choć już pytamy – właściwie dlaczego by nie?